

NAFTA

ORGAN GALICYJSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 5-ego i 20-ego.

Prenumerata wynosi rocznie 12 koron.

Komitet redakcyjny: Inż. Kl. Angerman, dr. Stefan Bartoszewicz, Władysław Długosz, Stanisław Mars.

Wydawca i redaktor: R. ZAŁOZIECKI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Krzyżowa l. 39., Willa „Romana“.

Treść zeszytu 17.

Jakie są najpilniejsze potrzeby naszego przemysłu naftowego w obecnej chwili. Nap. R. Załoziecki. — Prezydent ministrów w Boryslawiu. — Memoryał krajowego Towarzystwa naftowego wręczony panu prezydentowi ministrów z okazji jego bytności w Boryslawiu. — Nowe przepisy górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicyi z d. 26. czerwca 1904, L. 2745. — O mierzeniu ropy w rezerwoarach. — Z naszych terenów naftowych. — Nafta w Kroatyi. — Wwóz i wywóz produktów naftowych do Austro-Węgier w pierwszym półroczu b. r. — Kronika.

Jakie są najpilniejsze potrzeby naszego przemysłu naftowego w obecnej chwili.

Nie jednemu zapewne zdawało się, że z chwilą stworzenia nowej organizacyi producentów ropy wszystka się bieda skończyła. Wspólna organizacya oparta o potężne środki pieniężne zapobiegnie niszczącej sprzedaży ropy, ureguje podaż i popyt za nią a tem samem podniesie jej cenę do tego stopnia, że i przeciętny nafiarcz i producent będzie mógł spokojniej patrzeć w przyszłość. Te przewidywania spełniły się w znacznej części; od chwili bowiem ugruntowania się „Petrolei“ w naszym przemyśle naftowym nastąpiły lepsze czasy dla produkeji, ceny ropy się poprawiły, jej odbiór nie napotyka na trudności i cała sytuacya przybrała pomyślniejszy wygląd, zwłaszcza, że po zawiązaniu „Petrolei“ ukonstytuował się także nowy kartel naftowy. Zasluga „Petrolei“ w uporządkowaniu stosunków produkeyjnych tem większa, że od czasu przejęcia agend naftowych w jej ręce doznała produkeja niebywałego rozwoju i wkroczyła w fazę, która w innym porządku rzeczy zaciążyłaby nową i niebywałą dotąd katastrofą nad naszym przemysłem naftowym. Jeżeli katastrofa nie przyszła mimo szalonej

produkeji, którą dał Borysław zaraz w pierwszym roku po narodzeniu się „Petrolei“, to jest zasługą właśnie tej organizacyi i tych środków materyalnych, jakie ona sobie zaraz na początku zapewniła. Tylko te kapitały, jakie „Petrolea“ w przeprowadzeniu swoich środków działania potrafiła sobie zabezpieczyć, dalej związek jej z potężnym Zakładem kredytowym w sprawie zaliczek na ropę, potrafił uchronić nasz przemysł naftowy od nowego i w rozmiarach swoich dotąd niebywałego kryzysu. Uważamy sobie za obowiązek przypomnieć dzisiaj, że myśmy byli jedni z tych, którzy rozpraszali obawy mało przenikliwych naszych producentów, dopatrujących się niebezpieczeństwa w tem, że czynniki organizujące „Petroleę“ opierały się o potężne towarzystwa finansowe. Obecnie był czas przekonać się, że obawa, „że tamci duży zjedzą nas małych“ była płonna i że przeciwnie właśnie owej siły materyjalnej potrzeba było jak najwięcej, ażeby gwałtownie rozwijający się przemysł w karbach utrzymać.

Dzisiaj każdy i najwięcej uprzedzony widzi, że inicjatorowie nowej organizacyi pojęli zadanie uzdrowotnienia naszej produkeji naftowej szczerze i seryo. Wystarczy zobaczyć instalacye kolosalnych zbiorników, jakie

wystawiła już „Petrolea“ na tłokach w Boryslawiu i Popielach; 27 takich kolosów po 425 wagonów ropy stoi już gotowych i pełnych, 9 takich samych jest w przygotowaniu i przed zimą jeszcze stanie na swoich miejscach i zapewne także długo nie będą czekały na ropę; wreszcie pod lasem w Popielach wre gorączkowy ruch robotników ziemnych, przygotowujących szereg takich samych kolosów, ale podziemnych. Jeżeli przypomnimy sobie, że to wszystko stało się w niespełna rok, i że od chwili zorganizowania się producentów przybyło na rachunek „Petrolei“ rezerwoarów na 1,147.500 CM pojemności, a do końca roku bież., więc za rok działalności nowego towarzystwa, razem na 1,660.000 CM, to z uznaniem wyrazić się musimy o tej stronie działalności „Petrolei“, bo pomyśleć tylko, co by się z tą całą ropą, która teraz spoczywa w zbiornikach wspólnych i producentom zaliczkowaną była, stać miało, bo jest więcej jak rzeczą pewną, że żaden z producentów nie zaryzykowałby był budowy większych zbiorników, ani żaden dobrodziej by się nie znalazł, któryby pragnął przemysł ratować, wszak nawet autonomiczny rząd krajowy nie zdziałał nic, ażeby już istniejącą uchwałę „budowy zbiorników kosztem kraju“ nawet w teorii o jeden włos posunąć. Ropa zatem, której przez rok ubiegły opatrność tak obficie płynąć kazała, stałaby się była przekleństwem a nie cenionym darem natury i jak dzisiaj woda potokami płynie, tak płynęłaby była na zmiłowanie boskie i ludzką ropą z Boryslawia.

Więc nie należy szędzić „Petrolei“ i jej kierownikom słów uznania za to, że przez energiczną akcję budowy zbiorników potrafili nie tylko zażegnać istniejące niebezpieczeństwo hiperprodukcji, ale także zamienić krytyczny czas w pomyslny i rozwojowi dalszemu sprzyjający.

Zdając sobie z tego sprawę nie należy jednak zapominać, że nie wszystkie trudności jeszcze przewyciężone, że zadanie uzdrowienia naszego przemysłu jeszcze nieskończone. Przeciwnie rozwiązanie przesilenia nie jest jeszcze dokonaniem, lecz w najlepszym razie wybuch jego, dzięki nadzwyczajnym inwestycjom, których przemysł naftowy z ko-

nieczności wymagał, odroczone, gdyż rozwiązanie przesilenia nastąpi dopiero wtedy, kiedy my dla tego nadmiernego produktu, który zmuszeni jesteśmy obecnie magazynować, znajdziemy odpowiedni i trwały odbyt, bo wszak w nieskończoność nie możemy magazynować. Magazynowanie bowiem jest tylko środkiem a nie celem naszego sanacyjnego działania. Jesteśmy przekonani, że kierownicy losów naszego przemysłu naftowego pojmują tę sprawę tak samo i że to właśnie stanowi ich najpoważniejszą troskę; jesteśmy także przekonani, że czynią oni najróżnorodniejsze i najintensywniejsze zabiegi, ażeby tę najważniejszą część zadania spełnić, lecz niestety jak dotąd, zdaje się, bezskutecznie. Zbyt, czy to ropy czy nafty, ugrzązł formalnie i wszelkie wysiłki i pertraktacje nie potrafiły dotąd zmienić tego fatalnego położenia. Nie mówimy już o czasach minionych i obecnych, ale mówimy o widokach na przyszłość. Otóż nie widzimy jaśniejszej perspektywy przed sobą, nie widzimy postępów i przygotowań, któreby dawały gwarancję, że piekająca ta kwestya zbliża się do jakiegoś szczęśliwego rozwiązania, a co gorsza nie wyrobiliśmy sobie jeszcze zdania o wybrać się mających drogach, któreby nas z tego labiryntu wyprowadzić miały. Zdaje nam się, że ani u góry ani u dołu nie zdano sobie jeszcze jasno sprawy z sytuacji, że nie uchwycono jeszcze właściwej dźwigni, za naciskiem której otworzyłyby się śluzy, uwalniające nas w przyszłości od tych zbierających się zapasów ropy, które nas wszystkich kiedyś zalać grożą.

Od czasu kiedy przez niewyraźną politykę banków niemieckich rozbiły się układy z Standard Oil Company, sytuacja się znacznie pogorszyła. Amerykanie nie wiadomo z jakim celem, czy dobiecia łatwiejszego targu, czy też z istotną chęcią dokuczenia lub szkodenia naszemu przemysłowi naftowemu, podkopują zniżką ceny nasz eksport, a budową swoich rafineryj w Austrii dążą do rozbicia kartelu naftowego, a w łonie naszych przemysłowców niema jasnego programu, który w walce z piętrzącymi się trudnościami mógłby posłużyć za wytyczną. Zdaje się jakoby losy naszego

przemysłu naftowego puszczone zostały na fale szczęścia i przypadku, jakoby kierownicy jego wyteżyli swoje usiłowania na utrzymanie go na falach a nie na doprowadzenie do pewnego wyznaczonego celu. I dla tego zastają wypadki, przygotowujące się gdzieindziej a oddziaływujące siłą faktów na nasz przemysł naftowy, nas nieprzygotowanymi.

Może nie wszyscy zwrócili uwagę na nader ważną wiadomość, podaną przez nas w kronice numeru ostatniego o rokowaniach między Rumunią a Niemcami w sprawie zniesienia taryf kolejowych na naftę na kolejach niemieckich i na odpowiedź rządu niemieckiego, że nie ma zamiaru ułatwiać zbytu nafty do Niemiec, natomiast nosi się z myślą pewnego różniczkowania cła na ropę. Zamiar ten nie oznacza nic innego, jak faworyzowanie rozwoju przemysłu rafineryjnego w obrębie ówczesnego państwa niemieckiego, a ponieważ żaden surowiec nie odpowiada ze względów transportowych tak rozwinięciu tych projektów jak nasz galicyjski, to też niewątpliwie sfery decydujące w Niemczech opierają swoje rachuby na eksporcie ropy galicyjskiej.

Budowa rafinerij w Niemczech dla ropy galicyjskiej ma niewątpliwie dla rozwoju naszego kopalnictwa naftowego pierwszorzędne znaczenie, wykazywaliśmy to już niejednokrotnie, ostatnio dopiero w artykule „Budowa rafinerij w Niemczech“. Przez zrealizowanie tego dla Niemiec ekonomicznego projektu otwiera się dla galicyjskiej produkcji ropy obfite i prawie niewyczerpane źródło zbytu i stwarza się w popycie za ropą pożądaną konkurencyę; zarazem jednak podcina się cały rozwój przemysłu rafineryjnego, zwłaszcza u nas w kraju i dlatego zapóźno będzie myśleć o jego popieraniu, jeżeli za pasem granicznym, na Śląsku pruskim, zaczną budować rafinerie. Kraj straci wtedy nie tylko możliwość zrobienia postępu na drodze uprzemysłowienia (pamiętać należy, że ewolucya przemysłowa w kraju odbywa się najłatwiej i najkorzystniej właśnie w dziedzinie przemysłu naftowego), ale i producenci nasi okazyją ugruntowania swoich interesów naftowych, gdyż pamiętać należy, że w przemyśle naftowym połączenie dobywania surowca i je-

go uszlachetnienie znakomicie się uzupełnia i ten kto posiada i kopalnie i rafinerie jest najmniej narażony na straty, bo co straci na ropie, zyska na nafcie lub odwrotnie. Tem też możemy sobie wytłumaczyć skwapliwość, z jaką obecne firmy rafineryjne dążą do posiadania kopalń naftowych; a czyż odwrotny stosunek miałby być gorszym? Czy zaangażowanie się producentów ropy w rafineriach nie jest również poparciem interesu własnego? Nie ma, zdaje nam się, pod tym względem dwóch zdań i tylko pewna ociężałość i wrodzony konserwatyzm stoi temu na przeszkodzie, ażeby to, co się uzna za pożyteczne, a nawet konieczne, nie przeprowadzić z całą energią w czyn.

Wobec doniesłego projektu, pod jaki przygotowuje się grunt w Niemczech, stoimy przed bardzo ważną decyzją, bo chyba zbyt ważnym jest dowodzić, że stanowisko, jakie przemysłowcy naftowi wobec tych niemieckich projektów zajmą, decydować będzie w przyszłości o tem, czy Austro-Węgry mają zrezygnować z rozwoju dużego eksportowego przemysłu naftowego i zadowolić się rolą dostarczyciela ropy dla rafinerij zagranicznych a swoje własne rafinerie zredukować do roli z przed roku 1900. Zbyt ważne interesy całego naszego przemysłu naftowego są zaangażowane w obecnej chwili, ażebyśmy nie uważali za obowiązek powtórzyć nasze nawoływania do szczerego i poważnego zastanowienia się nad położeniem naszego przemysłu naftowego i do powzięcia po gruntownem rozważeniu ostatecznych decyzji.

R. Zatoziecki.

Prezydent ministrów w Borysławiu.

Dnia 5. września według zapowiedzianego programu przybył pan prezydent ministrów do Borysławia w asystencyi namiestnika. Jakkolwiek pobyt pana Koerbera w Borysławiu trwał niespełna dwie godziny, to jednak i przez ten czas mógł premier nabrać wyobrażenia z jednej strony o rozwoju naszego przemysłu naftowego, z drugiej strony o pewnem zaniedbaniu przez rząd tego środowiska przemysłu naftowego.

Na dworcu pan Koerber powitany został przez prezesa krajowego Towarzystwa naftowego pana Gorayskiego, który wręczył mu memoriał z postulatami ogólnymi przemysłu i lokalnymi borysławskimi. (Patrz str. 261.) W odpowiedzi prezesowi Gorayskiemu i dr. Tarasiewiczowi, który witał premiera imieniem miejscowego komitetu pracodawców, pan minister odpowiedział, iż uznaje wielką doniosłość rozwoju przemysłu naftowego i będzie go popierał. Po przedstawieniu obecnych członków Wydziału Tow. naftowego pp. Marsa, W. i I. Pieniżka, prof. Załozieckiego, sekretarza dra Bartoszewicza i członków miejscowego komitetu pp. Bogusza, Żukowskiego, Morgulca, Liebermana, dr. Fedorowicza przejechał dr. Koerber przez Borysław a za nim cały szereg powozów z miejscowymi przemysłowcami, obok rezerwoarów ropnych i kopalni wosku, ulicą Potok na kopalnię akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu naftowego, skąd roztacza się widok z góry na cały Borysław. Po zwiedzeniu baraków robotniczych na sąsiedniej kopalni ks. Lubomirskiej i Spki, zaprowadzono pana ministra do trzech szybów akc. Towarzystwa do środka wieży wiertniczej; w jednym odbywało się ciągnięcie świdra do góry, w drugim wiercenie, wreszcie w trzecim pokazano wybuch ropy, która biła fontanną prawie do szczytu wieży. Po kopalni oprowadzał pana ministra i dawał wyjaśnienia dyrektor Fabiański i nadradca górniczy Holobek. Po zwiedzeniu kopalni udano się do urzędu gminnego przy ulicy Pańskiej. Tutaj na dużym rozwieszonym planie Borysławia dawał panu ministrowi pan dr. Tarasiewicz szczegółowe wyjaśnienia co do sytuacji kopalń i terenów naftowych w Borysławiu. Pan prezydent ministrów z wielką uwagą słuchał przez dłuższy czas wyjaśnień i w końcu poinformowany o rozmiarach naszego przemysłu, zapewnił, że obecnie skoro zapoznał się lepiej z tym przemysłem tembardziej popierać go będzie.

Z urzędu gminnego udano się na kopalnię wosku Banku kredytowego. Tutaj ustawieni byli górnicy w uniformach i ze sztandarem przed wejściem do kopalnianej kaplicy. Pan prezydent ministrów oprowa-

dzany przez dyrektora Werbera zwiedził lampiarnię, halę maszyn, wjazd do kopalni, sortownię i topiarnię wosku i wreszcie ustawione na stoliku próbki surowego i rafinowanego wosku (cerezyny); przy oglądaniu próbek woskowych pan dyrektor Werber informował pana ministra o cenach rozmaitych gatunków wosku; wskazał na nowe ciekawe zastosowanie wosku do kabli elektrycznych i t. p. Z kopalni wosku udano się powozami do Drohobycza.

Spodziewamy się, że krótkie zwiedzenie Borysławia przez szefa rządu austriackiego przyczyni się w pewnej mierze z jednej strony do uwzględnienia słusznych postulatów przemysłu naftowego, na które czekamy i petycjonujemy już od lat, między tymi postulatami zrównanie taryf kolejowych na naftę galicyjską z taryfami na naftę rosyjską w Prusiech uważamy za postulat najpilniejszy, który się przyczynić może do usunięcia nadprodukcji ropy przez podniesienie eksportu nafty. Z drugiej strony zwiedzenie takiego ogniska przemysłu, jakim jest Borysław, znieść powinno to kłamliwe, a zakorzenione w sferach biurokratycznych wiedeńskich przekonanie, że Galicya jest krajem biernym „passives Land“. To, co prezydent ministrów widział w Borysławiu, powinno go przekonać, że olbrzymie bogactwa kryją się w naszej ziemi, że przemysł tego kraju pomimo małej opieki rządu, dźwiga się, że więc kraj nasz przedstawia zadatek ekonomicznej siły w przyszłości i że przedstawia ją już do pewnego stopnia dzisiaj. Jeśli podróż prezydenta ministrów po Galicyi miała za główne zadanie zjednanie sobie Koła polskiego, jako silnej frakcyi parlamentarnej, to zwiedzenie specjalne Borysławia powinno natchnąć polityka większej miary przekonaniem, że kraj nasz ekonomicznie podnieść się musi, a więc będzie i jest dość silny, i że z jego żądaniami poważnie liczyć się trzeba.

Będziemy szczerze zadowoleni, jeśli prezydent ministrów ze zwiedzenia Borysławia odniósł wrażenie, że dzisiaj celem uzyskania rozmaitych słusznych żądań dla kraju opierać się możemy nie tylko na utyskiwaniach i odwoływaniach się do sprawiedliwości, lecz i na pewnej sile, którą reprezentujemy.

Memoryał

krajowego Towarzystwa naftowego
wręczony panu prezydentowi ministrów z okazji
jego bytności w Borysławiu.

Ekscelencyo!

Z wielką radością galicyjsey przemysłowcy naftowi dowiedzieli się, że Ekscelencya w czasie swej podróży po Galicyi postanowił także zwiedzić centrum przemysłu naftowego Borysław. Jest to dla nas dowodem, że tak jak sprawom przemysłowym całej monarchii, tak i sprawom przemysłowym Galicyi Ekscelencya poświęca najpilniejszą uwagę i okazuje najżywszą życzliwość i poparcie, wychodząc ze słusznego założenia, że rozwój przemysłowy pojedynczych krajów koronnych przyczynia się do rozwoju i siły ekonomicznej całego państwa.

Przemysł naftowy — jest to dzisiaj największy przemysł w Galicyi, a z pewną nawet dumą podnieść musimy, że na naszym kopalnictwie naftowym jest oparta szeroko dzisiaj rozwinięta gałąź przemysłu rafineryjnego naftowego nie tylko w całej Austrii, ale i na Węgrzech; przemysł ten już w roku ubiegłym święcił 50-letni jubileusz swego istnienia i rozpoczynając swe istnienie od małych, płytkich, kopanych studzien naftowych, dzisiaj doszedł do takiego rozwoju, jakiego wyrazem jest Borysław; szyby naftowe o głębokości przeszło 1.000 metrów nie są już tutaj rzadkością; produkcya ropy dosięgnie w tym roku wysokości przeszło 8,000.000 centnarów metrycznych, gdy jeszcze 10 lat temu stanowiła zaledwie $\frac{1}{10}$ część tej ilości.

Śmiemy twierdzić, że przemysł nasz naftowy dzisiaj byłby w jeszcze większym stopniu rozkwitu, gdyby wcześniej mógł korzystać z ochronnego cła przeciwko wwozowi falsyfikatu rosyjskiego, a które zostało zaprowadzonym dopiero w wysokości dostatecznie chroniącej nasz produkt w roku 1900. Od tego roku datuje się silniejszy rozwój naszego przemysłu naftowego i dzisiaj produkcya naszego surowca naftowego doszła do takiej wysokości, że blisko 50% całej produkcyi po zaspokojeniu wewnętrznego zapotrzebowania może być wywieziona na rynki zagraniczne w postaci nafty. Olbrzymie rezerwoary borysławskie, które Ekscelencya miał sposobność w Borysławiu oglądać, są wszystkie przepełnione i zawierają 3,000.000 centnarów zamagazynowanej ropy, która mogłaby być przerobiona w rafineryach austro-węgierskich na naftę i wywieziona za granicę, gdyby konkurencyja nafty amerykańskiej i rosyjskiej nie stała temu na przeszkodzie.

Celem ułatwienia konkurencyi sądzimy, że przemysł nasz może liczyć na poparcie Wysokiego c. k. rządu, którego Ekscelencya jesteś reprezentantem, i że wysoki rząd specjalnie przy odnawianiu traktatów handlowych z Niemcami położy nacisk na to i użyje całego swego wpływu, by nafta nasza w Niemczech pod względem taryfowym była traktowana na równi z naftą rosyjską, gdyż dotąd zachodzą różnice taryfowe na niekorzyść naszej nafty, co utrudnia znacznie konkurencyę.

Różnice te są dość znaczne, jak wykazują następujące przykłady:

Przewóz nafty rosyjskiej na przestrzeni	Sosnowice-Berlin	524 kilom.	koszt.	1.21 M
„ „ galicyjskiej „	Bogumin-Berlin	518 „ „	„	3.27 „
„ „ rosyjskiej „	Sosnowice-Frankfurt	432 kilom.	koszt.	1.02 „
„ „ galicyjskiej „	Bogumin-Frankfurt	427 „ „	„	2.69 „
„ „ rosyjskiej „	Sosnowice-Poznań	319 „ „	„	0.77 „
„ „ rosyjskiej „	Bogumin-Poznań	346 „ „	„	2.44 „

Zrównanie tych różnic dałoby możliwość większego rozwoju eksportu nafty, co wpłynęłoby bardzo korzystnie na ogólny bilans handlowy monarchii, przyczyniłoby się do jeszcze większego rozwoju kopalnictwa naftowego w Galicyi i uchroniłoby ten przemysł

od możliwego kryzysu, który dzisiaj pomimo nadprodukcji surowca naftowego daje się powstrzymać tylko dzięki wielkim ofiarom i inwestycjom, jakie przemysłowcy naftowi w budowę olbrzymich rezerwoarów wkładają.

Jest to najważniejszy postulat, którego urzeczywistnienie dla obecnego stanu naszego przemysłu jest rzeczą pierwszorzędną wagi. Inne ważne postulaty, dotyczące się odnowienia traktatów handlowych, postulaty, związane ściśle z dalszym rozwojem naszego przemysłu, poruszyliśmy już i umotywowaliśmy we właściwym czasie w podaniach do ministerstw: handlu, finansów, rolnictwa, jak i do ministerstwa spraw zewnętrznych.

Co się tyczy wewnętrznych stosunków naszego przemysłu naftowego, to musimy najpierw zwrócić uwagę waszej Ekscelencyi na pewne ograniczenie prawne, jakiego doznał nasz przemysł w ostatnich czasach ze strony organów sprawiedliwości. Od 1. kwietnia br. sąd drohobycki zaprzestał intabulowania tak zwanych naftowych procentów brutto na pojedynczych kopalniach. W ten sposób te procenta, które z jednej strony reprezentują pewną wartość (przy silnie wybuchowych szybach w Borysławiu nawet wartość dość wysoką), a z drugiej strony obciążają właścicieli kopalń, nie mogą być hipotecznie zabezpieczone i usuwają się z pod ewidencji.

Jesteśmy doskonale tego świadomi, że ta czysto prawna kwestya może znaleźć gruntowne rozwiązanie tylko w drodze zmiany krajowej ustawy naftowej lub hipotecznej, nim jednak się to stanie, to pewne zawikłanie interesów naftowych spowodowane przez sąd drohobycki da się usunąć przez tymczasowe zachowanie dawnego sposobu, to znaczy przez intabulację procentów brutto, jak to miało miejsce do 1. kwietnia b. r.

Przechodząc do specjalnie lokalnych postulatów borysławskich musimy z przykrością skonstatować, że to centrum przemysłu naftowego, a nawet dzisiaj jedno z największych centr przemysłowych całej monarchii, nie cieszy się taką opieką rządu, na jaką ze względu na swoje znaczenie przemysłowe i handlowe zasługuje.

Od lat paru napróżno staramy się u Wysokiego c. k. rządu o pewne udogodnienia komunikacyjne, jakie takie miejsce ruchliwe posiadać powinno. Przedewszystkiem brak nam, co Ekscelencya zapewne sam skonstatował, odpowiedniego dworca kolejowego. Bo-

rysław posiada dzisiaj przeszło 10.000 ruchliwych mieszkańców, codziennie przyjeżdżają tutaj kupcy i przemysłowcy, nawet uczeni z rozmaitych stron świata, a dworzec borysławski nie posiada odpowiedniej poczekalni; ruch towarowy również jest olbrzymi; codziennie ładuje się około 200 wagonów ropy i produktów naftowych; dla wygody ekspedycyi tor kolejowy wymaga rozszerzenia. Komunikacya osobowa ze stolicą kraju ze Lwowem, gdzie są centralne zarządy i instytucje reprezentacyjne tutejszych kopalń i która z tego względu jest bardzo ożywioną, odbywa się nadzwyczaj wolno, gdyż między Lwowem a Borysławiem nie kursuje ani jeden pociąg bezpośredni i pośpieszny; na przebycie tej przestrzeni, która wynosi 114 kilometrów, dzisiaj zużywa się 4 godziny, co jest ogromną stratą czasu dla przemysłowca.

Od paru lat my i c. k. krajowa dyrekcya poczt i telegrafu, kołatamy dotąd bezskutecznie o połączenie telefoniczne Borysławia względnie Drohobycza ze Lwowem, którego koszta wynosić mają 87.000 koron i których trzecią część gotowi są pokryć sami przemysłowcy. Ten brak połączenia telefonicznego szczególnie jest dotkliwy w wypadkach jakiej elementarnej katastrofy (pożary kopalń). Dotąd jest tylko jedna linia telegraficzna z Borysławia do Lwowa, która jest niedostateczną na tutejsze stosunki. Podczas strajku robotników nierzadko zdarzało się, że 12 godzin było potrzeba, zanim telegram z Borysławia doszedł we Lwowie do rąk adresata. Jakie straty pociąga za sobą brak odpowiedniego środka w szybkim komunikowaniu, gdy chodzi o nagłe wdrożenie jakiej akeji pomocniczej lub porozumienie się z centralnymi zarządami czy władzami, jest łatwo zrozumiałem dla każdego.

W końcu ośmielamy się zwrócić do Waszej Ekscelencyi z prośbą w sprawie humanitarnej, a mianowicie w sprawie ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych, którą Wysoki c. k. rząd wniósł jeszcze na posiedzeniu Izby posłów dnia 21. maja 1901 roku. Uchwalenia tej ustawy oczekują z niecierpliwością całe rzesze urzędników pracujących w galicyjskim przemyśle naftowym, liczba których wynosi około 1.000.

Jak najszybsze uchwalenie ustawy, zabezpieczającej spokojną starość urzędnikom oddanym ciężkiej, odpowiedzialnej i w wysokim stopniu denerwującej pracy, byłoby znacznym ulżeniem losu ludzi, którzy z całym poświęceniem i wielkim pożytkiem pracują dla podniesienia dobrobytu kraju. Wiemy, że przy obecnych stosunkach parlamentarnych uchwalenie wszelkich ustaw napotyka na trudności; uchwalenie jednak tej ustawy humanitarnej niezawodnie nie spotka się z opozycją stronnictw parlamentarnych, gdy Wysoki c. k. rząd użyje swego wpływu celem przyspieszenia obrad parlamentarnych nad tą ustawą.

Nowe przepisy górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicyi z d. 26. czerwca 1904, L. 2745.

C. k. Starostwo górnicze w Krakowie wydaje na zasadzie § 35 ustawy z 17. grudnia 1884, Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 35 z r. 1886 (krajowa ustawa naftowa) następujące przepisy górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicyi:

I.

Podział kopalń oleju skalnego na klasy niebezpieczeństwa.

§ 1.

Kopalnie oleju skalnego dzielą się na dwie klasy niebezpieczeństwa. Do klasy pierwszej należą wszystkie kopalnie w okręgu Starostwa górniczego w Krakowie, istniejące w dniu wejścia w życie niniejszych przepisów, z wyjątkiem kopalń oleju skalnego w Borysławiu, które zalicza się do drugiej klasy niebezpieczeństwa.

W przyszłości oznacza Urząd górniczy okręgowy, do której klasy niebezpieczeństwa ma być zaliczoną kopalnia oleju skalnego. O tem zaliczeniu ma być każdorazowo powiadomiony uprawniony do wydobywania, lub jego zastępca i kierownik ruchu.

Urząd górniczy okręgowy ma wówczas zarządzić zaliczenie już istniejących kopalń oleju skalnego do innej klasy niebezpieczeństwa, jeżeli dochodzenie, które przeprowadzi z przyzwaniem znawców, wykáže, że warunki bezpieczeństwa przy odnośnej ko-

palni uległy ważnej zmianie. Przez zaliczenie kopalni oleju skalnego do 2-giej klasy niebezpieczeństwa nie narusza się wcale istnienia otworów świdrowych, domów i innych obiektów założonych, względnie postawionych za zezwoleniem władzy.

Dopóki się nie zaliczy jakiejś kopalni oleju skalnego do pewnej klasy niebezpieczeństwa, dopóty mają kopalnie w gminie Borysław przestrzegać przepisów dla drugiej klasy niebezpieczeństwa, zaś reszta kopalń przepisów dla pierwszej klasy.

O ile następujące postanowienia wyraźnie nie powołują się na poprzedni podział, należy je stosować do kopalń oleju skalnego obu klas niebezpieczeństwa.

II.

O robotnikach, dozorcach ruchu i kierownikach ruchu.

a) O robotnikach.

§ 2.

Przy robotach wiertniczych wolno zatrudniać tylko trzeźwych i zdrowych robotników, którzy ukończyli przynajmniej 18 rok życia.

§ 3.

Każdy robotnik, zatrudniony przy wierceniu za olejem skalnym, zanim zostanie dopuszczony do pracy, musi być pouczony przez kierownika ruchu lub przez dozorcę ruchu o niebezpieczeństwie i skutkach zapalenia się gazów naftowych i oleju skalnego, jako też o zachować się mających środkach ostrożności.

§ 4.

Robotników nie mieszkających w obrębie 5 km od terenu wiertniczego, t. j. albo nie posiadających własnych domów mieszkalnych, lub nie zajmujących najętych pomieszczeń, musi uprawniony do wydobywania umieszczać w stosownych ubikacjach mieszkalnych.

Istniejące obecnie koncesyonowane gospody dla robotników, nie mogą być uważane za ubikacye w rozumieniu powyższego ustępu.

Na każdym terenie wiertniczym musi być dla robotników ogrzewalna izba odpowiedniej wielkości, w którejby ci robotnicy

mogli podczas przerw w pracy wypocząć, ogrzać się i przebrać.

§ 5.

Robotnikom każdej kopalni, która produkuje olej skalny, muszą być oddane do bezpłatnego użytku ciepłe kąpiele. W tym celu należy dla każdej takiej kopalni urządzić łazienki dla robotników (tusze), a ich rozmiary muszą odpowiadać ilości robotników, zajętych na dotychczasowej kopalni. Przy zachowaniu tego ostatniego warunku może więcej sąsiadujących ze sobą kopalń urządzić — za wiadomieniem Urzędu górniczego okręgowego — wspólny zakład kąpielowy dla swych robotników.

b) O dozorcach ruchu.

§ 6.

Dozór kopalń oleju skalnego musi być wystarczający tak w dzień jak i w nocy.

Dozór ruchu można wogóle powierzać tylko takim osobom, które albo ukończyły z dobrym postępem kurs wiertniczy w krajowej górniczej i wiertniczej szkole w Borysławiu, albo które udowodnią władzy górniczej, że odbyły przynajmniej trzechletnią praktykę przy wierceniach za olejem skalnym, dalej, że są zupełnie obeznani z właściwościami gazów, występujących na tych kopalniach, jako też z właściwościami oleju skalnego, niemniej ze środkami ostrożności wobec tychże i że posiadają odpowiednią znajomość języka krajowego.

Jako odpowiedzialnych dozorców ruchu przy właściwych robotach wiertniczych wolno używać tylko majstrów wiertniczych, zajętych przy dotyczącym wierceniu, których należy wymienić władzy górniczej dla każdego otworu świdrowego.

Przy większych kopalniach, w razie potrzeby lub na żądanie Urzędu górniczego okręgowego, należy oprócz tego ustanowić odpowiednio uzdolnionych i odpowiedzialnych dozorców ruchu też dla innych gałęzi ruchu i wskazać ich Urzędowi górniczemu okręgowemu.

§ 7.

Pod utratą upoważnienia do dozoru, nie wolno dozorcóm ruchu, członkom ich rodziny i ich domownikom, zajmować się sprze-

dażać wiktuałów i upajających napojów ani też utrzymywaniem gospód i noclegów dla robotników.

Również pod utratą tego upoważnienia zakazuje się dozorey ruchu przyjmować od robotników jakiegokolwiek podarunki za dostarczenie im pracy w tem przedsiębiorstwie, w którym on sam pozostaje w obowiązku, jako też wyzyskiwać robotników w jakiegokolwiek inny sposób.

Dozorca nie śmie wypłacać robotnikom zarobku.

c) O kierownikach ruchu.

§ 8.

Kandydaci na posadę kierownika ruchu, którzy ukończyli z dobrym postępem fachowy kurs górniczy na jednej z akademij górniczych, albo też wydział budowy maszyn lub wydział inżynierii na jednej z politechnik, muszą się wykazać, że odbyli jednoroczną praktykę przy wiertnictwie naftowym.

Kandydaci, którzy ukończyli z dobrym postępem wyższą szkołę przemysłową, albo szkołę górniczą lub fachowy kurs wiertniczy w krajowej szkole górniczej i wiertniczej w Borysławiu, mają udowodnić trzechletnią praktykę przy wiertnictwie naftowym, z której co najmniej 2 lata odbyte być muszą po ukończeniu teoretycznych nauk. Tacy kandydaci muszą się nadto poddać egzaminowi przed komitetem, ustanowionym w tym celu przez Starostwo górnicze.

Kandydaci, którzy nie posiadają żadnego teoretycznego wykształcenia zawodowego, muszą udowodnić, że odbyli przynajmniej sześcioletnią praktykę przy wiertnictwie naftowym. Oprócz tego muszą się oni poddać egzaminowi przed komitetem, ustanowionym w tym celu przez Starostwo górnicze i mogą oni objąć kierownictwo ruchu tylko mniejszych kopalń, należących do pierwszej klasy niebezpieczeństwa.

Powyższe postanowienia nie mają zastosowania do osób, które w czasie ogłoszenia tych przepisów już są uznane przez władzę górniczą za kierowników ruchu.

Na dowód odbytej praktyki należy przedłożyć świadectwa służbowe, wystawione przez kierownika ruchu a podpisane także przez uprawnionego do wydobywania.

Świadczenia służbowe z praktyki, odbytej w obrębie innego Urzędu górnictwa okręgowego, muszą być nadto widymowane przez odnośny Urząd górniczy okręgowy.

Kandydaci na kierowników ruchu mają przy rozpoczęciu przepisanej praktyki o tem piśmiennie powiadomić właściwy Urząd górniczy okręgowy. Odnośne doniesienie ma też podpisać kierownik i uprawniony do wydobywania.

Każdy kierownik ruchu musi udowodnić, że władza krajowym językiem w słowie i piśmie.

§ 9.

W razie dłużej jak 8 dni trwającego urlopu kierownika ruchu lub innej jakiej jego przeszkody w pełnieniu służby, obowiązany jest uprawniony do wydobywania zgłosić władzy górniczej zastępcę, który musi posiadać kwalifikację kierownika ruchu.

III.

O powierzchni.

§ 10.

O ile tego Urząd górniczy okręgowy ze względów bezpieczeństwa zażąda, musi być ściślejszy teren wiertniczy, t. j. ta część terenu wiertniczego, na której znajdują się wieże wiertnicze i dla ruchu potrzebne maszyny, kotłownie i t. d., odpowiednio ogrodzony; przy urządzaniu tego ogrodzenia należy baczyć na to, aby dla robotników były w dostatecznej ilości drogi do ucieczki w razie potrzeby. Drewniane ogrodzenia kopalń drugiej klasy niebezpieczeństwa są niedopuszczalne.

Załomy na powierzchni, opuszczone szyby i spadliska muszą być równo z powierzchnią zasypane, a w razie potrzeby mają być ogrodzone przynajmniej na 1 m wysoko.

Granice terenu nieogrodzonych kopalń należy w odpowiedni sposób oznaczyć.

Będące w ruchu, lub tylko czasowo zastanowione szyby naftowe, studnie na wodę, jako też doły na łyżkowiny, odpadki i olej skalny (§ 13) mają być odpowiednio zabezpieczone.

§ 11.

Wstęp na ściślejszy teren wiertniczy, do wież wiertniczych, zabudowań gdzie są

maszyny, do kotłowni, warsztatów i staey mierniczych jest dozwolony tylko dotyczącym robotnikom, dozoreom i urzędnikom ruchu, a oprócz nich tylko uprawnionemu do wydobywania, który Urzędowi górniczemu okręgowemu został wskazany, a względnie, jeżeli istnieją współuprawnieni, ich wskazanemu pełnomocnikowi, w końcu delegatom władzy górniczej.

Obce osoby mogą wchodzić na ten teren tylko za poprzednim zgłoszeniem się względnie tylko za zezwoleniem kierownika ruchu a wówczas tylko w towarzystwie danego im przez niego przewodnika.

Zakaz wstępu na ściślejszy teren wiertniczy ma być dla przestrogi w odpowiednich miejscach uwidoczniiony na tablicach.

§ 12.

U głównego wejścia na każdą kopalnię ma się znajdować tablica z nazwą lub firmą uprawnionego do wydobywania.

Nad każdym otworem świdrowym musi być przybita tabliczka z jego nazwą lub numerem. Bez wiedzy Urzędu górniczego okręgowego nie wolno tych nazw lub numerów usuwać ani zmieniać.

§ 13.

Miał wiertniczy (łyżkowiny), wszelkie odpadki kopalniane i ropę pochodzącą z wybuchów (§ 16) musi się zbierać w odpowiednio na to urządzonych dołach.

Wszelkiego rodzaju doły na ropę, a doły na miał wiertniczy wówczas, gdy ich nie można utrzymać bez zanieczyszczenia ropą, mają być ogniotrwale przykryte i otoczone poręczą; to przykrycie ma być wytrzymałe i silne.

§ 14.

Teren wiertniczy należy zawsze utrzymywać w czystości. Wydawanie ropy z rezerwoarów ropnych na ściślejszym terenie wiertniczym wolno tylko w taki sposób przedsiębrać, żeby zanieczyszczenie tego terenu było wykluczone. Ropą zanieczyszczona lub przesiąknięta ziemia ma być usunięta lub suchą ziemią obficie przysypaną.

§ 15.

Zakazuje się wszelkiego zanieczyszczenia potoków i rzek olejem skalnym lub ropnymi odpadkami, niemniej zakazuje się stawiania

zastawek dla magazynowania ropy w korytach wody płynącej.

Wodę z terenu wiertniczego należy odprowadzać. Wodę, która spływa do potoka lub rzeki, należy wprzód oczyścić z domieszki oleju skalnego.

§ 16.

Na kopalniach oleju skalnego, należących do drugiej klasy niebezpieczeństwa, niemniej przy wszystkich otworach świdrowych, przy których zdarzają się wybuchy, lub na podstawie doświadczenia spodziewać się ich należy, muszą być w pobliżu wieży wiertniczej doły o odpowiedniej pojemności na ropę wybuchową, do których ta ropa z wieży wiertniczej ma w ten sposób spływać ogniotrwale przykrytymi rowami, kanałami, lutniami lub rurami, aby przez to zapobieżono zanieczyszczeniu terenu, o ile ropa, pochodząca z wybuchów, nie może być uchwyconą zapomocą przyrządów do zamykania (otworów świdrowych) i odprowadzoną.

Jak te doły mają być zabezpieczone, postanawia § 13 niniejszych przepisów.

§ 17.

Nie wolno zabierać ze sobą przyrządów do niecenia ognia do wież wiertniczych i do zabudowań z nimi połączonych ani też do miejsc, w których odbywa się manipulacja z olejem skalnym, niemniej wchodzić tamże z rozżarzonem żelazem. Również zakazuje się palić tytoń na ściślejszym terenie wiertniczym poza kancelaryami i izbami robotniczymi, gromadzić zapalne materiały, zakładać ogniska na otwartych miejscach i strzelać z broni palnej.

Ten zakaz należy ogłosić na tablicach, umieszczonych w stosownych miejscach. Przestrzegania tego zakazu mają dopilnować kierownicy ruchu i dozorey ruchu i wykonywać od czasu do czasu próbne rewizye. Przekroczenia należy natychmiast podawać do wiadomości sądów karnych.

Jeżeli zachodzi potrzeba brać światło, to na ściślejszy teren i do zabudowań na tymże, w których się odbywa manipulacja z olejem skalnym, wolno wchodzić tylko z elektrycznymi lampami.

§ 18.

Każda kopalnia oleju skalnego ma utrzymywać w pogotowiu odpowiednią ilość przyrządów do gaszenia ognia w stanie zawsze przydatnym do użycia i postarać się o odpowiedni zapas łopat, oskardów, piasku i wody dla gaszenia ognia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O mierzeniu ropy w rezerwoarach.

Zazwyczaj oznacza się zawartość ropy w zbiorniku w ten sposób, że wymierza się raz na zawsze dno rezerwoaru, zaś od wypadku do wypadku tylko wysokość ropy zapomocą żerdzi, zanurzonej pionowo. Równocześnie stwierdza się ciężar gatunkowy ropy przy tejsamej temperaturze i mnoży te trzy wielkości z sobą, bez dalszych poprawek. Przy lekkich gatunkach ropy, jak w Potoku i Schodnicy, które także w niskiej temperaturze pozostają w stanie płynnym, metoda ta rzeczywiście odpowiada swemu celowi. Błąd powstać może tylko wtedy, jeżeliby żerdź zanurzono nie dokładnie pionowo, lecz trochę ukośnie, przez co stan ropy oznaczonyby mylnie za wysoki.

Z ropą borysławską jednak rzecz ma się inaczej. Ropa gęstnieje już przy 16 do 17°C, i w zimie oznaczenie ciężaru gatunkowego jest niemożliwym, ponieważ areometer nie zanurzy się, zaś użycie przyrządów w polu nastęrczałoby trudności. Oprócz tego bezpośredni pomiar ropy borysławskiej także z tego względu daje błędny wynik, że wskutek swej konsysteneyi zawiera wodę w ilości 0·1—10 proc. i ponadto. Prawie każda kadź miernicza stacyj pompowych, która mieści 10.000 kg, zawiera różniącą się od swego poprzednika i następcy ilość wody i mułu wiertniczego.

Uwzględniając tylko wysokość słupa ropy w rezerwoarze, popełnionoby gruby błąd, ponieważ musianooby przyjąć wodę, zawartą w ropie, za ropę. Wskazówek dla oznaczenia zawartości wody w rezerwoarach dostarczyłyby doświadczenia, robione od około roku na stacyach pompowych. Ponieważ jednak nie wie się często, do którego rezerwoaru

przetłoczono pewną kadź, a także wiele rezerwoarów zostało już przedtem napełnionych, daty te dla powyższego celu stają się bezprzedmiotowemi.

Przy bardzo dokładnych pomiarach, jakie niedawno temu przeprowadzałem na żądanie jednej z tutejszych firm, musimy oznaczyć nie tylko wysokość słupa ropy, lecz także wziąć próbki ropy z różnych wysokości, a gdzie to możliwe, w kilku pionowych szeregach. Następnie oznaczamy ciężar gatunkowy i zanieczyszczenia tych próbek, najlepiej benzyną. Średnia arytmetyczna z tych dat daje dopiero materiał do obliczenia dokładnego ilości ropy, zawartej w rezerwoarze.

Przy wykonywaniu powyższych doświadczeń udało mi się też znaleźć odpowiedź na pytanie, jak formuje się ropa w rezerwoarze, mianowicie czy zawartości poszczególnych kadzi mieszają się z sobą, lub czy ropa układa się warstwami. Zapomocą przesuwalnej na żerdzi puszeki, którą w dowolnym punkcie można było otworzyć i zamknąć, wyciągnięto z pewnego rezerwoaru próbki w dwu szeregach co metr, razem 22 próbek. W próbkach 1. szeregu (od ściany) znaleziono następujące ilości wody: 1·2 pre., 0·8 pre., 0·9 pre., 1·3 pre., 1·4 pre., 2·3 pre., 1·4 pre., 1·7 pre., 0·7 pre., 0·8 pre., 0·7 pre.; 2. szeregu (ze środka) natomiast: 0·4 pre., 0·8 pre., 0·8 pre., 1·9 pre., 2·3 pre., 3·8 pre., 6·8 pre., 3·1 pre., 8·8 pre., 13·2 pre., 6·2 pre.

W innym rezerwoarze wzięto próbki co trzy metry, znowu dwa szeregi, i znaleziono w próbkach 1. szeregu (ściana): 3·8 pre., 2·0 pre., 0·4 pre., 2. szeregu (środek): 3·6 pre., 3·5 pre., 3·8 pre. wody.

Z przytoczonych cyfr, zwłaszcza z pierwszego wymienionego rezerwoaru, wynika, że ropa borysławska tworzy w rezerwoarach nie tylko poziome warstwy, lecz także rodzaj stojących fał, które gęstniejąc zawierają mniej lub więcej wody. *Inż. M. W.*

Z naszych terenów naftowych.

Roboty wiertnicze eksploatacyjne w Borysławiu, które doznały przerwy wskutek strajku, zostały znowu po największej części

podjęte. Szkody wyrządzone szybom przez nagłe zastanowienie ruchu, są na szczęście nie tak wielkie, jak można się było obawiać; zawsze jednak w kilku szybach rury wiertnicze zostały uchwycone, przyrządy uszkodzone, lub też zaszły zgniecenia, co właścicielom względnie przedsiębiorcom wiertniczym zabierze dużo czasu i pracy z naprawkami. Że te szkody nie przybrały większych rozmiarów, zawdzięczać należy kierownikom ruchu i urzędnikom, którzy gorliwie starali się o utrzymanie swych szybów w możliwym stanie a przede wszystkim dbali o to, aby rury nie zostały schwycione. Produkcya wskutek strajku znacznie się obniżyła, spadła bowiem z 4.500 cystern w lipcu na około 3.500 w sierpniu (na tem miejscu prostujemy błąd, jaki zaszedł w zeszytach 16-tym, w krótkim artykuliku „Ze statystyki Borysławia“, zamiast bowiem 45.233 i 45.000 cystern, wykazanych tam za czerwiec i lipiec, ma być 4.523 i 4.500, jak zresztą każdy czytelnik nie trudno sam sobie wykombinował). Największe zajęcie budzi obecnie szyb „Adela“ firmy Freund & Sp., który już przed strajkiem zaczął wybuchać ropą i w pierwszych 2 dniach strajku musiał swą kolosalną produkcję — mówią o 50 cysternach dziennie — puszczać do potoka. Obecnie produkcja już opadła, wynosi dziennych 25 cystern. Drugi szyb „Ida“ tejsamej firmy daje od kilku dni z 970 m głębokości 5 do 6 cystern dziennie i rokuje również bardzo znaczną produkcję, jak tylko osiągnie tensam horyzont, leżący tutaj głębiej. Z innych wybitniejszych wymienić należy jeszcze znany szyb „Herman“ pp. Bogusza i Sroczyńskiego, jeden szyb Karpackiego Tow. i jeden Syndykatu.

Głośnem jest w Borysławiu zakupno Borysławskiego Towarzystwa transportu i magazynowania ropy J. Kornhabera przez adwokata ze Lwowa p. dra Horowitza, którego uważają za zaufanego towarzystwa Vacuum Oil Company, jak wiadomo filii Standard Oil Company. Zakupione przedsiębiorstwo posiada ropociąg i okoliczność ta jest ważną dla Vacuum Oil Company, gdyż w ten sposób chce sobie zapewnić możliwość transportowania ropy pozakontyngentowej dla swojej zamierzonej rafinerii w Dziedzicach.

Z zachodniej części kraju nadechodzą coraz pomyślniejsze wieści o tamtejszych po-ach naftowych. O pełnej nadziei kopalni lw Rogach ogłosiliśmy artykuł w zeszytu 13-tym, w przyszłym numerze umieścimy historię tej kopalni. Niezłe wiadomości słychać też z okolicy Zagórza, mianowicie w Tarnawie solnej akc. Tow. „Schodnica“ po kilku latach pracy może wykazać się pięknym wynikiem. Szyby „Schodnicy“ produkują obecnie pono już 120 cystern ropy na miesiąc i oczekiwany jest dalszy wzrost produkcji. Także w najbliższem sąsiedztwie, w Wielopolu, jeden szyb należący do pewnej nowej firmy, daje 1½ cyst. ropy dziennie.

W sławnej Schodnicy zdecydowano się wykonać próbne głębokie wiercenie na sposób borysławski. Mianowicie trzy największe operujące tam firmy: Tow. akc. „Schodnica“, Tow. akc. „Galicia“ (dawniej Anglo-Galician Oil Company) i Kasa oszczędności połączeniemi siłami przedsięwzięły to dzieło. Wiercenie będzie uskutecznione na terenie Tow. „Schodnica“ przez znane przedsiębiorstwo głębokich wierceń St. Jurski we Lwowie.

Nafta w Kroacyi.

Uroczę góry kroackie kryją w swem łonie liczne kruszce, które dotychczas bardzo mało były eksploatowane. Między innymi w kilku punktach kraju, zwłaszcza na południowych stokach wzgórz rzeki Sawy występuje ropa i mimo 10 do 15 m grubej wierzchniej warstwy szutrów dyluwalnych zbiera się na powierzchni wód jako charakterystyczna tłusta ciecz czarna lub jasno zielona. Takiemi miejscowościami są Iwanicz Kloszta, Mikleuszka koło Kutiny, Paklenica koło Nowska i Staro Petrowoselo koło Nowej Gradyski. Okoliczni mieszkańcy znają oddawna ten wytwór przyrody i zwą go „paklena“, skąd też dane wsie i potoki wywodzą swą nazwę. W Mikleuszcze nawet kroacki Bank eskontowy dobywał z głębokości 40 do 60 m czarną gęstą ropę, zbierającą się w szczelinach granitu, zaniechał tego jednak przed kilku laty. W ostatnim czasie niejaki Duszan Jowanicz, urzędnik kroackiego rządu krajo-

wego, zwrócił uwagę fachowców na ten produkt przyrody, i z jego inicjatywy zjechał do Kroacyi znany w szerokich kołach naszych nafiarczy geolog, inżynier górniczy dr. Stanisław Olszewski ze Lwowa, i po zbadaniu terenów naftowych Jowanicza i Banku eskontowego orzekł, iż tereny te rokują piękne nadzieje. Dzięki zaś wielostronnym stosunkom zdołał dr. Olszewski pozyskać dla Kroacyi p. W. H. Mac Garvey'a. Dyrektor kroackiego Banku p. Szvrljuga przyłożył także chętnie rękę do dzieła i w ten sposób w Kroacyi założono już jeden szyb koło Mikleuszki, gdzie nasz Mazur-wiertacz będzie miał chlubne zadanie. Drugi szyb ma stanąć za kilka tygodni w Iwanicz-Kloszta. Rządy węgierski i kroacki oraz starostwo górnicze okazały nowemu przedsięwzięciu dużo przychylności, co też nie mało przyczyniło się do tego, iż p. Mac Garvey zdecydował się podjąć w Kroacyi wiercenia. Powstać ma także kroackie akcyjne Towarzystwo, celem poszukiwania za naftą.

Wwóz i wywóz produktów naftowych do Austro-Węgier w pierwszym półroczu b. r.

Dowóz produktów naftowych surowych i niezdatnych do celów oświetlenia bez uprzedniego rafinowania, a więc głównie ropy wynosił w pierwszym półroczu 83.969 centnarów. Jest w tej ilości przeważnie, bo 72.791 centnarów ropy rumuńskiej wwożonej rocznie do Austro-Węgier w ilości 200.000 centnarów za zniżonem cłem 68 centów od 100 kg. Produktów destylowanych, rafinowanych lub surowych wwieziono 97.176 centnarów, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego 86.973 centnarów. W tej ilości 42.469 centnarów stanowią oleje smarowe rafinowane, oleje ciemne i ciężkie 38.267 centnarów i 15.957 centnarów oleje lekkie.

Dowóz parafiny wynosił: 2.197 centn. parafiny surowej i 6.462 centnarów parafiny czyszczonej, razem 8.659 centnarów, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego dowóz parafiny stanowił 15.966 centnarów, czyli prawie dwa razy tyle. Dowóz tego artykułu wskutek obfitej zawartości parafiny w ropie bory-

śląskiej stale się zmniejsza. Ogólna wartość wwiezionych produktów naftowych stanowi 2,543.937 koron, gdy w roku ubiegłym 2,816.700 koron.

Wywóz produktów naftowych (eksport) przedstawia się w każdym dziale o wiele okazalej, niż w roku ubiegłym. A więc surowego produktu (ropy i olejów surowych) wywieziono 16.647 centnarów (w roku 1903 9.962 centn.) Nafty wywieziono 338.376 centnarów (w r. 1903 152.570 centnarów) głównie do Niemiec (210.000 centn.), Szwajcaryi (31.653 centn.) i Francji (30.807 centn.) Olejów smarów 139.429 centnarów (w roku 1903 63.183 centn.); nasze oleje smarowe idą już do krajów wysoce przemysłowych, jak Anglia, Niemcy, Belgia i Holandia, co świadczy o wysokiej ich dobroci. Benzyny wywieziono 75.911 centnarów (w roku 1903 66.172 centn.) Ogółem produktów naftowych wywieziono 553.616 centn. wartości 5,900.290 koron (w roku 1903 281.925 centnarów wartości 3,175.360 koron).

Ogromnie wzrósł eksport parafiny, dosięgnął on w pierwszym półroczu b. r. cyfry 6.072 centn. parafiny nieczyszczonej i 18.990 parafiny czyszczonej, gdy w roku zeszłym, w tym samym okresie, wywóz parafiny nie dosięgnął cyfry tysiąca centnarów.

Nasza parafina idzie głównie do Niemiec (10.000 centnarów), Włoch i Rosji (przeszło 2 tysiące centn.); przez porty Hamburg i Tryest wywieziono około 3.000 centn.

KRONIKA.

Galic. Spółka naftowa „Potok“. Po zachorowaniu p. inż. Mołonia, który na wiosnę objął techniczne kierownictwo kopalni po p. inż. Fabiańskim, mianowany został p. inż. Zygmunt Bielski. Nowy dyrektor nabył swego praktycznego wykształcenia w galicyjskich kopalniach ropy, był następnie czynnym w kopalniach węgla w Dąbrowie górniczej, ostatnio w Paskowie na Morawach, jest bardzo tegim fachowcem i autorem licznych rozpraw w zakresie górnictwa.

Kopalnia wosku ziemnego „Wiktorya“. Dawno tę zastanowioną kopalnię borysławską nabył dla pewnej fabryki cerezyny w Hamburgu p. Gustaw Platz, z zamiarem jej uruchomienia, z zastosowaniem do nowych przepisów górniczo-policyjnych.

Prace zakontraktowane już się rozpoczęły i rażno postępują naprzód. Będzie to w Borysławiu trzecia kopalnia wosku ziemnego, pracująca w obecnych warunkach.

W sprawie budowy rafinerji przez Vacuum Oil Company. Dowiadujemy się, że śląski rząd krajowy przychylił się do wniesionego przez sąsiednich mieszkańców rekursu przeciwko budowie rafinerji. Znaczna ilość sąsiadów terenu, na którym miała być wybudowana rafinerja, w tej liczbie sporo właścicieli gruntu i rybołówstwa, wnieśli rekurs przeciw orzeczeniu pierwszej instancji dozwalającej budowę rafinerji. W rekursie podniesiono momenty zasadnicze, że nowa rafinerja jeszcze więcej zanieczyści sąsiednie rzeki i wytepi zupełnie ryby tembardziej, iż istniejąca rafinerja akcyjnego towarzystwa „Schodnica“ już działa szkodliwie na rybołówstwo; oprócz tego podniesiono i momenty formalne, że sąsiadom we właściwym czasie nie dano planów do przejrzania i wogóle nie dotrzymane zostały rozmaite terminy. Obecnie Vacuum Oil Company może wnieść rekurs przeciwko orzeczeniu śląskiego rządu krajowego do ministerstwa spraw wewnętrznych lub udać się na drogę sądową; zdaje się, że Vacuum Oil Company oberze na razie pierwszą drogę.

Eksport galicyjskiej i rumuńskiej nafty do Niemiec. W przeciągu pierwszych 5 miesięcy obecnego roku wywieziono do Niemiec nafty galicyjskiej 18,346.900 kg.; nafty rumuńskiej 4,843.800 kg. W porównaniu z rokiem ubiegłym wywóz z Rumunii powiększył się o 1,117.100 kilogramów, a z Austrii o 8,675.000 kg.

Umowa Banku niemieckiego i Towarzystwa dyskontowego (Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft) według „Moniteur du Petrole“ została już zawartą i opracowywane są poszczególne punkta tej umowy. Umowa ta obejmuje więcej, niż przypuszczano początkowo, odnosi się nie tylko do eksportu rumuńskiej nafty do Niemiec, lecz do wszystkich przedsiębiorstw w Rumunii, w których oba banki są zainteresowane. Zarząd ma pozostać w rękach niemieckiego banku.

Działalność „Standard Oil Company“ w Rumunii. Gazeta „Bukarester Tagblatt“ komunikuje, że wkrótce po powrocie do Rumunii głównego przedstawiciela „Standard Oil Company“ p. Southarda rozpocznie się w Rumunii ożywiony ruch naftowy. „Standard“ odda rumuńskim przedsiębiorcom naftowym maszyny i rygi i nawet personal do dyspozycji, jeśli tylko przedsiębiorcy zgodzą się na sprzedaż całej wydobytej ropy biurowi Standarda według cen przed eksportacją ułożonych.

Nowy gatunek ropy w Teksas. Według angielskiego pisma „Engineering and Mining Journal“ w Teksasie odkryto nowe źródła ropy, która nie różni się prawie od nafty. Kolor tej ropy jest różny od białego, jak woda, przechodzi przez odcienie żółty i czerwony do czarnego; zapach podobny do zapachu gazoliny, smak słodkawy, cięż-

żar gatunkowy równa się ciężarowi nafty zwykłej. Z tego samego źródła otrzymuje się w różnym czasie rozmaite gatunki ropy co do barwy i niema dwóch źródeł z jednakowym gatunkiem; źródeł tych jest już 15; ilość tej ropy niewielka, zbiera się ją w butelkach. Ropa z tych źródeł pali się bez destylacji i rafinowania tak jak nafta, w każdej lampie bez kopcenia; ropa ta pojawia się zawsze w towarzystwie gazów, często asfaltu, siarki i tłuszczów, które jednak prędko się osadzają pozostawiając czysty przezroczysty płyn; pojawienie się tej ropy w źródle trwa tylko kilka minut.

Pożar w Antwerpii i ceny nafty. Co do przypuszczalnych skutków tej katastrofy, ze względu na targ naftowy donosi „Neue freie Presse“ co następuje: W pierwszym rzędzie dotknięte są rezerwoary towarzystwa Standard Oil Company względnie jego filii American Petroleum Company; równocześnie ponoszą szkodę towarzystwa naftowe rosyjskie i rumuńskie, choć w znacznie mniejszym stopniu. W rezerwoarach znajdowała się przeważnie nafta, prócz tego odpadki naftowe, jak oleje gazowe, maszynowe i wrzcionowe itp. Sprzedaż nafty w Belgii odbywa się przeważnie detalicznie. Z parowców naftowych (tanks) pompuje się teraz do stałych rezerwoarów w Antwerpii, skąd go kolej żelazna przewozi w cysternach na miejsca sprzedaży, a specjalne cysterny kursujące po drogach portowych dostawiają naftę poszczególnym konsumentom. Brak rezerwoarów portowych w Antwerpii spowoduje prawdopodobnie wstrzymanie tej organizacji obrotowej na dłuższy czas, a zarazem narazi towarzystwa amerykańskie na znaczną szkodę, uniemożliwiając im zaopatrywanie towarem miejsc sprzedaży wzdłuż Renu leżących. Towarzystwa amerykańskie będą zmuszone sprowadzać teraz z odleglejszych składów n. p. z Hamburga, co pociągnie za sobą podwyższenie cen przewozu a tem samem i cen sprzedaży towaru. Przypuszczać zatem należy, że ze względu na olbrzymie masy spalonego towaru, jak obliczają około 7.000 wagonów, nastąpi ustalenie cen nafty w całej Europie. Na razie nie można przewidzieć, czy pożar wywoła znaczną i stałą wyżkę cen i na jakie ona obszary się rozciągnie.

Ceny nafty na wrzesień na ostatniem miesięcznem posiedzeniu skartelowanych rafinerij w Budapeszcie nie zostały podniesione wbrew oczekiwaniu z powodu pożaru olbrzymich rezerwoarów naftowych koło Antwerpii, gdzie 7.000 wagonów nafty zostało zniszczone. Powodem niepodrożenia cen jest niewyklarowane jeszcze położenie naftowe i silna walka konkurencyjna na rynku międzynarodowym.

Kongres naftowy w połączeniu z kongresem geologicznym ma się odbyć w 1907 roku w Leidenie.

Do dzisiejszego nakładu załączamy prospekty firmy **K Schleicher & Schüll**, Düren.

Przy wzrastającej produkcji **Borysławia i Tustanowic** z jednej — zaś przy coraz większym popycie za terenami naftowymi wogóle z drugiej strony — **niezaprzeczoną wartość komercyjną, techniczną i informacyjną** dla interesowanego przemysłowca naftowego **mają szczegółowe plany sytuacyjne** tych miejscowości i gmin, w których transakcyje, bądź to czysto finansowe bądź też techniczne przeprowadzone być mają.

Takie szczegółowe wyczerpujące plany sytuacyjne wszystkich terenów naftowych położonych w powiecie drohobyckim, **wykonane w skali katastralnej 1:2880 i tak technicznie opracowane, iż pod względem orientacji dla każdego są dostępne a obejmujące sytuację szybów egzystujących, tak naftowych jak i woskowych**, rezerwoarów, budynków kopalnianych i prywatnych, zamieszkałych, jakoteż wszelkie arterye komunikacyjne wraz z zapodaniem granic poszczególnych kopalń (firm), ich powierzchni i wykazem imiennym — nabyć można u mnie:

Borysław	za kwotę	60 zlr.
Tustanowice	„ „	80 zlr.
Popiele	„ „	60 zlr.
Opaka	„ „	60 zlr.

☛ Każdy komplet wyadjustowany, na płótno naklejony i w tekę oprawiony. ☚

== **Jakób Vacek** ==

inżynier,

zaprzys. rzeczoznawca sądowy dla spraw
= pomiar. i budowl. =

Drohobycz

ul. Stryjska, dom i tel. adv. dr. Paichtmana.

Pompy szybowe o sprawności do 70 cbm na godzinę.

AD. SEYBEL, Mühlhausen i. Thür.

Korespondencya niemiecka lub francuska.

K o k s!

Zakład gazowy miejski
we Lwowie
dostarcza

K o k s

z najlepszych węgli gazo-
wych do opału i celów
kowalskich.

Przy większym odbiorze
ceny znacznie niższe

Cennik na żądanie.

K o k s d l a k u Ź n i !

K o k s d o p a ł u !

K o k s!

Odlewnia i fabryka maszyn

W. Podhorodecki i Spółka.

Lwów ul. Polna l. 51.

(Stacya kolei elektrycznej, szkoła Konarskiego)

Odlewy surowe i apretowane, podług własnych lub nadesłanych modeli. Odlewy budowlane jak: rury wychodkowe, drzwiczki, ruszta i t. d., słupy do latarni i ogrodzenia. Części do browarów, gorzelni, młynów i tartaków. Wyrób i naprawa maszyn i narzędzi rolniczych. 4-12

W rafinerji nafty na prowincyi znajdzie umieszczenie zaraz ruty-nowany

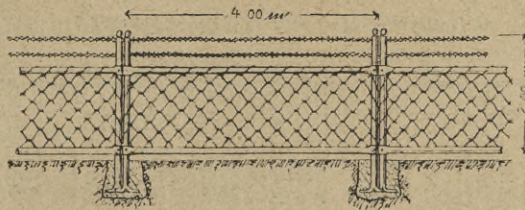
buchalter

uzdolniony także do korespondencyi w polskim i niemieckim języku. Zgłoszenia pod znakiem „Buchalter“ do administracyi „Nafty“ wraz z odpisami świadectw.

Ogrodzenia

z 51 mm grubych rur stalowych ==

2 m wysokie, silną
łatwe do ustawienia
za 1 m bieżący



siatką przeplecioną,
według wzoru
koron 3:80

Rury wodociągowe do przewodzenia nafty i t. p. 52 mm lub 45 mm grubości.

Wyroby konstrukcyjne i siatkowe każdego rodzaju, jaknajtańsze i szybko wykonane.

poleca

Józef Rossmanith Nowy Sącz

fabryka maszyn, wyrobów i konstrukcyj żelaznych.

Na żądanie chętnie służę też cennikami i kosztorysami.

PIERWSZE GALICYJSKIE

Towarzystwo akc. budowy wagonów i maszyn

w Sanoku

== wykonuje i ma na składzie gotowe: ==

Narzędzia wiertnicze.

Kompletne **rygi wiertnicze.**

Kotły lokomobilowe.

Kotły parowe wszelkich systemów i wielkości.

Przyrządy do tychże do **opalania ropą.**

Maszyny parowe.

Rury żelazne stojąco lane dla wodociągów, gazowni itd.

Sikawki pożarne.

Odlewy metalowe i żelazne.

Wozy cysternowe do przewozu nafty, kwasu siarczanego, teru itp.

Zbiorniki na naftę o każdej objętości.

Wózki dla kolejek polowych i leśnych.

Urządzenia kompletne **rafineryi nafty**, parafiniarń i rekonstrukcyje tychże.

Wszelkie **konstrukcyje żelazne.**

Zastępstwo wyłączne sprzedaży przyborów i narzędzi wiertniczych ma Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów, Chorążczyzna 17, z składami w Gorlicach, Potoku, Schodnicy, Borysławiu.

Zamówienia przyjmuje Dyrekcya fabryki w Sanoku, oraz Biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 11 a.

Na żądanie wysyła się odwrotnie kosztorysy i cenniki.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego we Lwowie.

Fabryka narzędzi wiertniczych w Borysławiu

wykonuje wszelkie przybory wiertnicze wszystkich systemów, z najlepszego materiału, po najbardziej umiarkowanych cenach.

KOMPLETNE RYGI WIERTNICZE NA SKŁADZIE.

Fabryką kieruje inż. *Władysław Zdanowicz.*

Korespondencyje adresować do biura Towarzystwa, we Lwowie ul. Kościuszki 7.

Przy zamówieniach, korespondencyjach etc. prosimy odwoływać się na nasze czasopismo, jako źródło informacji!